Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 73 | Sobota, 1 listopada 1941 r. | Rok I

Ucieczka w popłochu

wojsk bolszewickich na Krymie

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 1. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sil Zbrojnych komunikuje w dniu 31 października:

Na **półwyspie Krymskim** nieprzyjaciel cofa się w popłochu pod naporem ścigających go oddziałów niemieckich i rumuńskich. Tak więc długie i ciężkie walki, w których brały udział dywizje piechoty armii gen. von Mannsteina przy współdziałaniu korpusu lotniczego gen. Pflugbeila ukoronowały akcję i doprowadziły do obsadzenia wąskiego przesmyku, prowadzącego na półwysep.

Również w **Zagłębiu Donieckim** wojska niemieckie i sprzymierzone ścigają **pobitego nieprzyjaciela.**

Pod okrążonym Leningradem odparto szereg prób przerwania frontu, podejmowanych przez nieprzyjaciela.

Baterie artylerii ciężkiej ostrzeliwały z widocznym skutkiem ważne cele wojskowe w **Leningradzie.** Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego działania w pełnym toku.

W rejonie **Morza Czarnego** bombardowały samoloty bojowe urządzenia portowe w portach **Eupatoria i Kercz** i zatopiły na tych wodach 5 frachtowców o łącznej pojemności 13.000 ton.

W walkach przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej zatopiły łodzie podwodne **6 nieprzyjacielskich statków handlowych** o łącznej pojemności 27.000 ton, 1 kontrtorpedowiec i 2 statki patrolowe. Jedna brytyjska kanonierka została ciężko uszkodzona przez torpedę.

Na **Atlantyku** zatopiły samoloty dalekodystansowe na północny zachód od Cadiz, statek handlowy o pojemności 2.000 ton. Dalszy frachtowiec został uszkodzony bombami.

Samoloty przeznaczone do zbrojnego wywiadu, bombardowały w ciągu ostatniej nocy porty położone u wschodnich i południowych wybrzeży wysp brytyjskich.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na Rzeszę.

BERLIN 1. 11. — W czasie nocnego ataku niemieckich samolotów bojowych zbombardowano w Moskwie dwa ważne dworce. Wskutek zniszczenia tych obiektów kolejowych sytuacja aprowizacyjna stolicy sowieckiej, która i tak przedstawia się nad wyraz krytycznie z powodu przerwania wielu linii kolejowych, uległa dalszemu pogorszeniu.

BUDAPESZT, 1. 11. — Agencja MTI. komunikuje z frontu wschodniego; Armie sprzymierzone posuwające się na Ukrainie południowej zajęły najważniejszy odcinek Zagłębia Donieckiego. W ten sposób Związek Sowiecki utracił swoje ostatnie centra produkcyjne na obszarze europejskim. Oddziały armii węgierskie walczą o jeden z przyczółków mostowych nad Dońcem.

Komunikat włoski

RZYM, 1. 11. — Włoski komunikat wojenny z piątku 31. 10. podaje m. in.:

W Afryce północnej ożywiona działalność artyleryjska na froncie Tobruku. Samoloty brytyjskie dokonały nowych nalotów na Trypolis i Bengazi. Kilka osób zostało rannych, nadto wyrządzono nieznaczne szkody materialne.

W Afryce wschodniej na odcinku Celga wojska włoskie odparły próbę zbliżenia się nieprzyjaciela.

BERLIN, 1. 11. — Niemieckie samoloty długodystansowe dokonały ataku na dwa brytyjskie statki handlowe na północny zachód od Gibraltaru. Statek „Sarton", trafiony celnym pociskiem bombowym, zatonął. Drugi statek „Baron Newland" o poj. 3386 ton, został poważnie uszkodzony. Oba te statki zostały zaatakowane niebawem po opuszczeniu portu Huelva. Pewien hiszpański statek rybacki wziął na swój pokład 28 rozbitków z „Sartona" i przywiózł ich do Huelvy.

Wylazło szydło z worka

Roosevelt chce korzystać z wszystkich baz brytyjskich

SZTOKHOLM, 1. 11. — Roosevelt zażądał od rządu angielskiego, odstąpienia do użytku Stanów Zjednoczonych wszystkich punktów oparcia w całym Imperium — zrównania Stanów Zjednoczonych na rynkach światowych pod względem wywozu z Wielką Brytanią, zrezygnowania z monopolu na rynkach surowców jak guma i cyna oraz przyznania Stanom Zjednoczonym prawa kontroli surowców.

WASZYNGTON, 1. 11. — Wielką sensację wywołał fakt, że amerykański minister spraw zagranicznych Orden Hull zdementował na konferencji prasowej w Białym Domu słowa wypowiedziane przez Roosevelta. Na zapytania dziennikarzy w sprawie mapy, jaka znalazła się w posiadaniu Roosevelta, Hull miał się wyrazić że z tą sprawą nie ma nic wspólnego.

NOWY JORK, 1. 11. — Według informacji dzienników nowojorskich, przemówienie ambasadora angielskiego lorda Halifaxa, który apelował o pomoc dla Sowietów, było ustawicznie przerywane przez protesty żądających utworzenia nowego frontu zachodniego.

Do ludności Galicji!

Odezwa Gubernatora Galicji dra Lascha

Z dniem 1-go listopada 1941 r. zostają zniesione granice policyjna i celna między Gubernatorstwem Generalnym a dystryktem Galicja. Ograniczenia w ruchu dewizowym pomiędzy Gubernatorstwem Generalnym a dystryktem Galicja już uległy zniesieniu. Całkowite włączenie dystryktu galicyjskiego w Gubernatorstwo Generalne jest faktem dokonanym. Chodzi teraz o to, aby dostosować gospodarkę tego kraju do gospodarki Gubernatorstwa Generalnego. Wojna nakłada oczywiście na każdego daleko idące ograniczenia. Kto się ograniczeniom tym podporządkowuje, współpracuje przy odbudowie tego kraju. Ludność Dystryktu Galicja składa w ten sposób najpiękniejsze podziękowanie Führerowi za oswobodzenie tego kraju i przyczynia się ze swojej strony do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa nad bolszewikami.

Bolszewicy zniszczyli gospodarkę tego kraju pozostawiając chaos. Dokładam starań celem zorganizowania normalnego życia gospodarczego. Począwszy od 1-go listopada ludność będzie miała do swej dyspozycji szereg sklepów, mogących zaspokoić potrzeby w mierze, w jakiej trudności wojny i zdezorganizowane warunki, spowodowane przez bolszewików — w tym kraju na to pozwalają. Ceny, uposażenia i płace zostają zrównane z poziomem w Gubernatorstwie Generalnym. Siła nabywcza płac i uposażeń jest gwarantowana przez to, że ceny stabilizuje się i dla artykułów pierwszej potrzeby nawet obniża. Ceny są dostosowane do zarobków ludności.

Bolszewicy dopuścili do zabagnienia stosunków w dziedzinie mieszkaniowej. To się musi zmienić. Warunki mieszkaniowe ludności muszą ulec zmianie, dlatego podwyższa się czynsz mieszkaniowy do 80% komornego obowiązującego przed wojną w roku 1939, jednakowoż do ustąpienia mrozów, t. zn. do 31. marca 1942 roku będzie się pobierać 60 proc.

W tej sprawie wydane zostaną zarządzenia, które ukażą się także w dziennikach.

Kto przekracza ustalone ceny, wyzyskując swoich rodaków, dopuszcza się zdrady wobec narodu. Władze powołane do kontroli cen mają polecenie występować przeciw paskarstwu i lichwie cen przy pomocy najsurowszych kar. W wypadkach jaskrawych stosowana będzie kara śmierci.

Oczekuję od całej ludności współpracy wszelkimi siłami nad odbudowaniem zniszczonej przez bolszewików gospodarki.

Popierajcie przede wszystkim walkę z paskarzami i lichwiarzami i oddawajcie ich w ręce policji.

Gubernator Dystryktu Galicja
(—) Dr. LASCH

Lwów, dnia 1. XI. 1941.

Fortyfikacja baz na Alasce

SZTOKHOLM, 1. 11. — Gorączkowemu umacnianiu przez Stany Zjednoczone baz wojennych na Oceanie Spokojnym towarzyszą, jak donosi agencja United Press, pogróżki kół wojskowych pod adresem Japonii. Koła te głoszą, że Stany Zjednoczone mogłyby wykorzystać Alaskę, jako bazę operacyjną przeciwko japońskim siłom ofensywnym i przeciw japońskim centrom przemysłowym, a z Hawai możnaby także przeprowadzać ofensywę lotniczą na japońskie terytorium. W ostatnich 18 miesiącach zostały podobno znacznie wzmocnione siły lotnicze i podwodne, stacjonowane na Filipinach.

Aresztowanie burmistrza Panamy

NOWY JORK, 1. 11. — Organy imigracyjne Stanów Zjednoczonych w Miami aresztowały Barlettę, burmistrza miasta Panamy z okresu rządów Ariasa.

Wojna w eterze

VICHY, 1. 11. — We francuskim dzienniku urzędowym opublikowano ustawę, która zabrania wszystkim Francuzom słuchania radia angielskiego, oraz innych zagranicznych rozgłośni, które uprawiają propagandę antyfrancuską. Za wykroczenia przeciw tej ustawie przewidziane są surowe kary.

Portugalia wzmacnia kolonie

Anglicy utrudniają przesyłanie paczek

LIZBONA, 1. 11. — Na parowiec „Njasa" załadowano dalszy kontyngent wojsk w liczbie 2.000 żołnierzy, celem wzmocnienia garnizonu na Azorach. Przed odjazdem premier Salazar przyjął defiladę odjeżdżających wojsk.

LIZBONA, 1. 11. — „Journal de Commerrie" podaje, iż paczek pocztowych, transportowanych statkami portugalskimi z Lizbony do Angoli, wskutek zarządzenia angielskiego nie wolno tam wyładowywać dopóki nie przejdą przez cenzurę odnośnych władz Unii Południowo - Afrykańskiej. Stąd dopiero paczki te koleją żelazną przesyłane są do Angoli. Ponieważ droga ta prowadzi przez teren Konga belgijskiego, przeto Belgijczycy pobierają bardzo wysokie cło tranzytowe, które np. dla paczek 20-kilogramowych wynosi 17 franków w złocie. To nadmierne obciążenie w wielu wypadkach przekracza nawet wartość przesyłanego towaru.

Anglicy mają opuścić Chiny

SZANGHAJ, 1. 11. — Jak podaje „Associated Press", ambasada brytyjska wezwała wszystkich obywateli angielskich, przebywających na obszarach Chin, zajętych przez Japonię, by jak najszybciej opuścili ten kraj, gdyż ostatnie wypadki — jak stwierdzono urzędowo — w dalszym ciągu przyczyniły się do pogorszenia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Kłopoty Anglii w Indiach

Obietnica ziemi po wojnie — plastrem na niezadowolenie

BERLIN, 1. 11. — Deklaracja atlantycka Churchilla, wspominająca także m. in. o prawie samostanowienia narodów, stała się ponownie przedmiotem obrad zgromadzenia ustawodawczego w Delhi. Ponieważ premier brytyjski swego czasu wykluczył Indie z rzędu narodów, mających prawo samostanowienia o sobie, przeto parlament, który obecnie, po wystąpieniu Ligi Muzułmańskiej jest tylko parlamentem kadłubowym, stwierdził, że jest rozczarowany deklaracją Churchilla. To niezadowolenie Indii starają się Anglicy usunąć obecnie obietnicą przydzielenia wysłużonym indyjskim żołnierzom ziemi po wojnie. Przyczyną zaś tych obietnic — do których uciekano się zresztą już w czasie wojny światowej — jest nagląca potrzeba wzmocnienia armii rekrutami indyjskimi.

Rozpaczliwy apel do starych bolszewików

Coraz więcej sabotażystów i dezerterów

SZTOKHOLM, 1. 11. — Stosunki panujące w armiach sowieckich, pokonanych na wszystkich frontach, oświetla doniesienie dziennika „New York Post", którego korespondent z Samary opisuje wzrastające uprawnienia komisarzy politycznych. Zadaniem ich jest utrzymanie ducha w armii sowieckiej przy pomocy wszelkich środków, ponieważ w obecnym momencie walki okoliczność ta posiada decydujące znaczenie. Dzienniki bolszewickie w artykułach wstępnych zaklinają starych członków partii komunistycznej, aby obejmowali dowództwo w walkach i służyli za wzór dla pozostałych żołnierzy sowieckich. Jak konieczne są tego rodzaju apele, wynika z obszernych rubryk, jakie dzienniki poświęcają wypadkom **dezercji, sabotażu i zdrady.**

Do zwycięstwa wzywa Duce młodzież

RZYM, 1. 11. — W Palazzo Venezia odbyła się uroczystość, w czasie której Mussolini w obecności członków rządu oraz dyrektoriatu partyjnego odznaczył zwycięzców w konkursie młodzieży na polu kulturalnym, artystycznym, sportowym i rękodzielniczym. Mussolini zachęcił młodzież do dalszej pracy, wskazując na fakt, że wszystkie wysiłki narodu i młodzieży muszą być zwrócone w jednym kierunku, mianowicie ku zwycięstwu.

Nieuchwytny wódz Arabów

Bezowocny pościg Anglików za Wielkim Muftym

Wielki Mufty Jerozolimy, Sayed Amin el Husseini, o którego udałej ucieczce do Włoch donosiliśmy, piastuje jako dożywotni prezydent najwyższej rady równocześnie najwyższą godność wyznawców islamu. Dzięki temu swemu stanowisku jest on zarazem politycznym przywódcą mahometan a w szczególności Arabów w ich walce przeciw angielskiemu władztwu oraz żydowskiej imigracji do Palestyny.

Wielki Mufty już od r. 1919 pozostaje na stopie wojennej z Anglią i od wielu lat chronić się musi przed jej siepaczami. W r. 1919 zasądzony został na 10 lat więzienia, gdy bezpośrednio po ogłoszeniu deklaracji Balfoura, która stała się wyzwaniem świata arabskiego przeciw angielskiemu imperializmowi, stanął na czele ruchu, zwróconego przeciw infiltracji żydowskiej.

W walce z kłamstwami i dokonanym pod presją dyktatem wersalskim, o którego likwidacji zadecyduje zwycięski pochód sprzymierzonych armii Osi, wyrósł Wielki Mufty do rzędu osobistości najwięcej cenionych, wpływowych wśród świata arabskiego. Wyrazem tego kultu było przemówienie, wygłoszone przez radio arabskie, prawdopodobnie imieniem wszystkich Arabów, które brzmiało: „Arabowie! Z chwilą przybycia Wielkiego Muftyego Jerozolimy do Włoch dał Bóg nowy dowód Swej łaskawości wobec sprawy narodu arabskiego, — obiecujący znak w walce, jaką Arabowie pod przewodnictwem Wielkiego Mufty'ego prowadzą przeciw angielsko - żydowskiemu panowaniu i przeciw deptaniu naszych praw. Z bożą pomocą zwycięstwo Arabów jest pewne a Włochy są z nami sprzymierzone we walce o urzeczywistnienie wszystkich nadziei świata arabskiego“.

Gdy Sayed Amin w r. 1933 został Wielkim Muftym, stał się on duszą ruchu przeciw inwazji żydowskiej, która osiągnęła swój punkt szczytowy w czasie krwawych powstań w r. 1936. Wtedy Anglicy postanowili aresztować znów Wielkiego Mufty'ego, który jednak, schroniwszy się w świątyni Omara, z której — po 2-miesięcznym oblężeniu przez żołnierzy angielskich, nie mających mimo wszystko odwagi bezcześcić świętego miejsca — uszedł w tajemniczy sposób. Uciekł on wtedy do Bejrutu, gdzie władze francuskie go aresztowały, aby przekazać władzom angielskim. Lecz znów udało się Wielkiemu Mufty'emu zbiec, tym razem do Bagdadu, po przebyciu transjordańskiej pustyni. Stąd kierował ruchem powstańczym Arabów w Palestynie a równocześnie był duchowym przywódcą walki Arabów w Iraku z Anglią. Gdy Anglicy opanowali Irak, Wielki Mufty uciekł do Iranu. Po pozbawieniu także Iranu jego samodzielności Wielki Mufty musiał znów uciekać.

Tylekrotne ucieczki Wielkiego Mufty'ego przed pościgiem angielskim stały się dla świata arabskiego mitem. Jeszcze przed kilkoma dniami oświadczył Eden w izbie niższej, że pochwycenie Wielkiego Mufty'ego przedstawia dla Anglii doniosłe znaczenie, generał Wavell zaś wyznaczył za pochwycenie Wielkiego Mufty'ego, żywego lub umarłego, nagrodę w wysokości 25.000 funtów!

Nowy amerykański typ frachtowca „The Seaotter“

ma chronić przed torpedami i bombami

Żmije morskie — the Seaotter — oto nazwa typu statku reklamowanego rozgłośnie po obu stronach oceanu jako wynalazek, który „unicestwi wszystkie wysiłki niemieckie przerwania dostaw z Ameryki do Anglii“. Gdy coraz więcej storpedowanych statków tonęło w głębinach morskich, gdy łączna cyfra zatopionego tonażu w określonych czasokresach przewyższała miliony ton, zaczęto głowić się w Anglii i w Stanach Zjednoczonych nad tym, jakby uzupełnić tracony w gwałtownym tempie tonaż. Owocem tych mózgowych wysiłków był właśnie wynalazek, który w budowie statków sprowadzi prawdziwą rewolucję, a jest nim wspomniana „Żmija morska“, jak nazwano nowo skonstruowany statek.

Według amerykańskich relacji ma to być statek o pojemności 1500 t., długości 90 m a szerokości 13 m. Zanurzenie przy pełnym ładunku wyniesie tylko 3 m. Wszystkie te wymiary wykombinowano z uwagi na to, że statki, przeznaczone do kursu transoceanicznego liczyć się muszą z niebezpieczeństwem łodzi podwodnych.

Wyjątkowo płytkie zanurzenie ma uchronić statki przed torpedami, małe zaś wymiary statku zmniejszają ich widzialność. W tym kierunku konstruktorzy poszli jeszcze dalej, co ma być właściwością tego typu statków: będą one tak niskie, że ich burty tylko cokolwiek sięgać będą ponad poziom morza. Tylko dziób statku będzie wyższy, aby chronić przed falami. Nadbudówek statek nie posiada, tylko w środku jego umieszczona jest wieżyczka, która przewidziana jest na budkę komendanta. Statki będą montowane, jak głoszą doniesienia, o napędzie 16 motorów 6-cylindrowych, z których każdy posiadać będzie siłę 110 HP. Po 4-ry motory będą złączone i będą napędzać jedną śrubę, umieszczoną w środku kadłuba statku. Szybkość jego wynosi, według otrzymanych wiadomości, 11—12 mil morskich, co równa się 22 km na godzinę. Kształt tych „Żmii“ podobniejszy jest do statków Wikingów, niż do cielsk żmii.

Małych tych statków, którym w Ameryce przypisuje się tak wielkie znaczenie, nie buduje się w stoczniach nadmorskich, lecz, co Amerykanie z pewną dumą ze względu na oryginalność pomysłu podkreślają, w warsztatach, położonych nad rzekami — oraz w wielkich fabrykach automobilowych, które przeważnie położone są nad rzekami i kanałami. Tą drogą dostawione będą statki na ocean.

Czy „Żmije morskie“ zdadzą egzamin praktyczności, nie wiadomo, zresztą prób dokonywano tylko na wodach przybrzeżnych. W każdym razie uznano szerokie pokłady za podatny cel dla bomb, wobec czego przewidziano dozbrojenie statków dodatkowymi działami przeciwlotniczymi. Produkcja tych statków będzie wykonywana seriami. Być może więc, że jeszcze w tym roku spotkają się one z łodziami podwodnymi i samolotami. Okaże się wtedy, czy uzasadniony jest optymizm, jaki pokłada Anglia i Ameryka w tym nowym typie transportowca.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.“.

GDZIE DOKUMENTY, KTÓRYMI SZARŻOWAŁ ROOSEVELT?

„DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG“ pisze w tej sprawie, co następuje:

Roosevelt nie dostarczył, jak się tego można było spodziewać, dowodów prawdziwości dokumentów, aby uprawdopodobnić bodaj żydowski „szwindel“. W czasie konferencji prasowej, jaka odbyła się onegdaj, był w wybitnie złym humorze i rzucał z pasją doręczone mu komentarze do opinii publicznej w sprawie tricku dokumentowego. „Dokumentów“ nie trzymał w ręku ani mitycznej mapy niemieckiej, dzielącej Amerykę Południową, ni manifestu, znoszącego wyznania. Wręcz odmówił opublikowania „dowodów“, na których oparta była jego mowa podburzająca. Mapa południowo - amerykańska „zawiera kilka notatek, które pozwalają dociec, jakimi drogami dotarła ona do niego“. Na zapytanie, czy owa mapa będzie przedstawiona zainteresowanym państwom południowo - amerykańskim, odpowiedział Roosevelt przecząco. „Mogłoby to nastąpić w najściślejszym zaufaniu, wobec czego nie byłoby szans ujawniać biedaka, od którego mapę otrzymał“.

Jest to rzeczywiście wzruszający objaw u człowieka, który nie waha się wtrącić miliony w nieszczęście, — okazywać tyle względów tajemniczemu osobnikowi. Aby kompromitujące notatki z mapy usunąć, na ten pomysł kłamca z Białego Domu nie wpadł“.

„VOELKISCHER BEOBACHTER“ zbija wywody Roosevelta w ciętym artykule:

Niedawno porównaliśmy Roosevelta z królem amerykańskiego świata podziemnego, Al Capone. Musimy się dzisiaj przyznać, że to porównanie obraża bohatera gangsterów. Odznaczał się on inteligencją i dysponował sztuką obrony, która prokuratorów Stanów Zjednoczonych doprowadzała niemal do rozpaczy. Natomiast obrona wielkiego Roosevelta jest tak naiwnie prymitywna i głupia, że każdy okoliczności owy złodziej wstydziłby się jej. Duch „nieznanego“ i postrach kryminalistyki powołany został przez Roosevelta na świadka odciążającego. Zapiski ołówkowe — materiałem dowodowym! Rzecz szczególna! O braku smarów w Ameryce słyszeliśmy. Gumy jednak tam nie brak, przynajmniej nie brak pałek gumowych, których tak często używano w Ameryce dla wykrycia aranżerów strajków w przemyśle górniczym i okrętowym. Tymczasem ni stąd ni zowąd nie chce Roosevelt obciążyć swego sumienia przez ujawnienie nazwiska swego szpicla, który zresztą w tej sprawie nie istnieje, — aby nie narazić go na nieprzyjemności. Jak zmienną jest dusza tego człowieka! Nie czuł żadnych wyrzutów sumienia, gdy za pośrednictwem swego pachołka Donovana popchnął naród serbski do wojny i nieszczęścia. Nie zna on żadnych hamulców, gdy chodzi o popchnięcie własnego narodu do wojny, mimo, że nie dalej, jak przed rokiem w okresie przedwyborczym, w walce o prezydenturę, przyrzekał święcie matkom amerykańskim, że zapobiegnie temu, aby ich synowie po raz wtóry w obcej wojnie krew przelewali. — Uważa on za rzecz niegodną siebie ujawnić wątpliwego pochodzenia agenta wywiadowczego, — woli raczej być piętnowanym jako fałszerz dokumentów i podżegacz do wojny. Po zdemaskowaniu Roosevelta jako fałszerza dokumentów i oszusta w wypadku listów Belmonta i kontrtorpedowca „Greer“, — jego „dobre“ imię ucierpieć już więcej nie może.

„Ewakuacja ze względów strategicznych“

Moskwa przyznała w końcu upadek Charkowa

SZTOKHOLM, 1. 11. — W dniu 24 października opinia światowa dowiedziała się z nadzwyczajnego komunikatu Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych, że wojska niemieckie zajęły ważne sowieckie centrum zbrojeniowe i gospodarcze — Charków, Moskwa i Londyn, podobnie jak w wypadkach Smoleńska, Kijowa i Stalino, także i tym razem po kilku mglistych aluzjach dopiero 30. 10. br. oznajmiły, że Charków „został ewakuowany ze względów strategicznych, a mianowicie w momencie, jaki naczelna komenda sowiecka uważała za właściwy — bynajmniej zaś nie w chwili, kiedy pragnęli tego Niemcy“.

Jeżeli naczelna komenda sowiecka pragnie ewakuować miasta zdobyte przez wojska niemieckie oficjalnie dopiero w 6 lub 8 dni po faktycznej ich stracie, to ten dziecinny sukces istotnie udaje się bolszewikom w całej pełni.

Latające trumny

NOWY JORK, 1. 11. — W pobliżu Moorhead, w stanie Minnesota, uległ katastrofie samolot komunikacyjny linii lotniczej Northwest. 13 pasażerów poniosło śmierć, samolot zaś uległ zupełnemu zniszczeniu.

NOWY JORK, 1. 11. — W stanie Arizona wydarzyła się nowa katastrofa. Wskutek upadku samolotu szkolnego, trzy jadące w nim osoby poniosły śmierć.

Co słychać w kraju

Skrócenie czasu pracy w okr. warszawskim

Od 1 listopada br. do 28 lutego 1942 r. celem oszczędzenia energii elektrycznej w zakładach okręgu warszawskiego zostanie wprowadzony skrócony czas pracy.

Biura, sklepy, magazyny i inne przedsiębiorstwa, które znajdują się bezpośrednio w prywatnym mieszkaniu właściciela, mogą być otwarte do 31-go listopada br. tylko w godzinach od 8—17.30; od dnia 1-go grudnia br. do 31-go stycznia 1942 r. od godziny 8.30 do 16.30 i wreszcie od 1-go lutego do końca lutego 1942 r. od godziny 8—17.30. Ograniczeniom powyższym nie podlegają sklepy spożywcze, kwieciarnie, restauracje i hotele.

Przedsiębiorstwa te obowiązuje zakaz palenia światła w tych godzinach, jak również korzystania z ogrzewania elektrycznego od godziny 7-ej rano do godziny 21.30 wieczorem.

Niestosowanie się do tego zarządzenia pociągnie za sobą oprócz kar pieniężnych także i wyłączenie danego przedsiębiorstwa z sieci elektrycznej.

Dr. Seyss-Inquart w Warszawie. — (x) Komisarz Rzeszy dla okupowanych terenów Belgii i Holandii, min. dr. Seyss-Inquart, będący obecnie w podróży po Gub. Gen., udał się z Lwowa do Warszawy, gdzie był przyjmowany przez przedstawicieli władz, z gubernatorem okręgu, dr. Fischerem na czele. Min. Seyss-Inquart odbył szereg rozmów i konferencji, na których zapoznał się z sytuacją i możliwościami miasta i okręgu warszawskiego; następnie zwiedził Warszawę interesując się szczególnie, jako komisarz Rzeszy na tereny Holandii i Belgii, odbywającymi na terenie Gub. Gen. służbę przygotowawczą ochotnikami holenderskimi do walki z bolszewizmem.

Gospodarka rolna. — Program prac jaki zakreślił sobie Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa w Rządzie Gubernatorstwa Generalnego, obejmuje także scalenie roli w obrębie poszczególnych jednostek gospodarczych. Dotychczas z pierwszego planu, obejmującego 400.000 ha, skomasowano 130.000 ha ziemi uprawnej.

Pełny program komasacyjny i melioracyjny będzie przeprowadzony w okresie 20 lat.

KRAKÓW

Zjazdy przedstawicieli P. K. O. — W ciągu września i października od były się w Krakowie zjazdy przedstawicieli Polskich Komitetów Opiekuńczych z okręgów: krakowskiego, lubelskiego i radomskiego.

W dniach 5-go i 6-go listopada br. odbędzie się zjazd przedstawicieli okręgu warszawskiego.

JĘDRZEJÓW

Działalność P. K. O. — Mija rok od chwili utworzenia Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie, który objął opiekę nad ofiarami wojny, udzielając im w miarę możności pomocy przez rozdawnictwo odzieży, obuwia, żywności i opału, a w wyjątkowych wypadkach wsparć pieniężnych.

Wydatki PKO na cele pomocy wyniosły w tym okresie ponad 120.000 zł., zaś w materiałach nadesłanych przez Radę Główną Opiekuńczą i skupionych przez Komitet ponad ćwierć miliona złotych. Od szeregu miesięcy Komitet prowadzi kuchnię, która wydaje około 430 obiadów dziennie. Ponadto Komitetowi podlega na terenie powiatu 29 pododdziałów.

Feralna „siódemka“. — (tp) Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Jędrzejowie został skazany zawodowy złodziej, Franciszek Jeszczyk (Kolejowa 9 na siedem miesięcy więzienia za kradzież 77 kg pszenicy. Należy zaznaczyć, że jest to siódmy z rzędu wyrok dla Jeszczyka.

W 18-tą rocznicę republikańskiej Turcji

ANKARA, 1. 11. — Z okazji 18-ej rocznicy istnienia republiki tureckiej odbyła się w gmachu parlamentu podniosła uroczystość, w czasie której licznie zebrani członkowie rządu i parlamentu, generalicja oraz wysocy urzędnicy państwowi składali prezydentowi republiki, Ismetowi Inönü, życzenia pomyślności. Następnie prezydent republiki przyjmował w gmachu parlamentu członków korpusu dyplomatycznego oraz attaches wojskowych państw obcych. Uroczystości zakończyły się defiladą wojsk, którą odebrał prezydent państwa. Przed mikrofonem radiowym prezydent wygłosił przemówienie do członków armii, narodu i młodzieży tureckiej transmitowane przez wszystkie tureckie rozgłośnie.

Wojna morska

BERLIN, 1. 11. — Niemieckie samoloty bojowe podjęły ponowne skuteczne ataki na okręty sowieckie, znajdujące się w portach Morza Czarnego. W czasie bombardowania portu Eupatoria na zachodnim wybrzeżu Krymu zatopiono jeden transportowiec o poj. 8000 ton oraz dwa statki z żywnością i towarami, każdy po 8000 ton. Tegoż dnia liczne samoloty obrzuciły bombami port Kercz na wschodnim cyplu Półwyspu Krymskiego, zatapiając dwa sowieckie statki handlowe o poj. 2000 i 1500 ton. Dalszymi celnymi bombami trafiono budynki portowe oraz magazyn amunicji, gdzie po silnych eksplozjach wynikły silne pożary.

Pokrótce

Otwarcie filii towarzystwa niemiecko-włoskiego odbyło się w Lipsku.

131 bezdomnych osób zamarzło na ulicach Szanghaju, w ciągu jednej nocy.

217 milionów funtów sterlingów na cele wojenne wydaje rocznie Australia.

1.200 żydów opuściło dotychczas dobrowolnie stolicę Słowacji, Bratysławę.

Wszyscy żydzi w Rumunii muszą w wieku od lat 18 do 50 stawić się do pracy przymusowej. Niestawienie się do pracy grozi sądem wojennym.

Otwarcia Tygodnia Książki Wojennej dokonał w Weimarze min. Goebbels.

Obrady kongresu poetów niemieckich w Weimarze zakończyły się uroczystym posiedzeniem w Teatrze Narodowym.

Katastrofalny pożar zniszczył wieś Telminar w Turcji.

Tysiące ulotek antyżydowskich zrzucono w Szanghaju przez okno jednego z hoteli.

Z DNIA

Od Wydawnictwa

Wszelkie zapytania w sprawach: ekspedycji pism miejscowych i zamiejscowych, kolportażu, prenumeraty, dostawy pism do domu, ogłoszeń, odsprzedaży pism na prowincję i t. p. należy kierować do Administracji, tel. 2-00-06, a nie do Redakcji.

3 audycje dziennie w jęz. polskim

(m) Począwszy od dnia dzisiejszego rozgłośnia lwowska nadawać będzie codziennie trzy audycje w języku polskim, mianowicie o godz. 9-ej i 18-ej wiadomości ogólne, o godz. 17-ej komunikat wojenny.

Łączność telegraficzna z Rzeszą

(m) Mieszkańcy Galicji mogą obecnie nadawać depesze do osób i firm znajdujących się na terenie Rzeszy (łącznie z Alzacją, Lotaryngią i Luksemburgiem) oraz w Protektoracie Czech i Moraw.

Urzędy Pocztowe przyjmują wszelkie rodzaje depesz, z wyjątkiem t. zw. „telegramów listowych", z tekstem otwartym (nie szyfrowym) w językach: niemieckim, polskim, ukraińskim lub rosyjskim. Innych rodzajów przesyłek pocztowych do Rzeszy i Protektoratu, na razie ludność cywilna nie może przesyłać ani depeszować do osób i firm zagranicznych.

Jakie znaczki stracą ważność

(m) Z dniem 30-go listopada br. tracą swoją ważność polskie znaczki pocztowe z nadrukiem „Generalgouvernement" i znakiem terytorialnym (czarny orzeł ze swastyką u dołu) — wydane w lutym i w marcu 1940 r. oraz znaczki Czerwonego Krzyża wydane w sierpniu 1940 r.

Od dnia 1-go grudnia b. r. będą zatem ważne jedynie następujące rodzaje znaczków pocztowych Gub. Gen.: t. zw. „seria architektoniczna" o wartościach od 6-ciu groszy do 10-ciu złotych, znaczki służbowe większego i mniejszego formatu (jednakże wyłącznie dla przesyłek urzędowych, nadawanych przez organy władzy państwowej), znaczki specjalne ekspozytur pocztowych (z tym, że można ich używać jedynie dla celów specjalnych) i wreszcie ostatnio wydana seria znaczków z wizerunkiem Adolfa Hitlera i napisem „Deutsches Reich — Generalgouvernement".

Już 130.000 zł. wypłacono uprawnionym do rent z ubezpieczenia społecznego

Na terenie Okręgu Galicji wznowił swą działalność Zakład Ubezpieczeń Społecznych przez swój Oddział we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16, którego prawną podstawą działalności są obowiązujące na tym terenie do chwili wybuchu wojny ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz rozporządzenia Gubernatora Generalnego, zmieniające w niektórych przypadkach poszczególne, dawne przepisy prawne. Na tej podstawie rozpoczął on swą działalność rejestrując wszystkich swych byłych rencistów, zamieszkałych na terenie Lwowa i jego okolicy, oraz poczynił kroki przygotowawcze do pierwszej wypłaty zasiłków. Obecnie odbywa się rejestracja zamieszkałych na pozostałym terenie Galicji przez właściwe Ubezpieczalnie Społeczne wzgl. ich placówki administracyjne oraz przez oddział rentowy we Lwowie.

O żywotności i potrzebie tej instytucji ubezpieczeniowej świadczą bardzo liczne zgłaszania rencistów z wnioskami o wypłatę świadczeń. Na podstawie powyższych zgłoszeń Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił w październiku br. do pierwszej wypłaty zasiłków dla rencistów, zamieszkałych we Lwowie i jego okolicy, a w niedługim czasie rozpocznie wysyłkę zasiłków na prowincję. Tymczasowo dokonane obliczenia pozwalają już zorientować się w cyfrach dokonanych wypłat. Zaznaczyć jednak należy, że wypłaty te dotyczą tylko części byłych rencistów Zakładu, albowiem szeregi ich zostały poważnie zredukowane wskutek działań wojennych, część ich nie zgłosiła się jeszcze do rejestracji, nadto odpadła duża ilość rencistów pochodzenia nie aryjskiego.

Ogólna suma zasiłków, wypłaconych dotychczas z funduszów Zakładu, wynosi 130.000 złotych. Zaznaczyć należy, że nie wszyscy uprawnieni przed 1. 9. 1939 do rent zgłosili się już do rejestracji i po odbiór zasiłków. Osoby te we własnym interesie winny zgłosić się natychmiast do Zakładu przy ul. Brajerowskiej 16 wzgl. najbliższych placówek administracyjnych Ubezpieczalni Społecznych dla dokonania rejestracji i złożenia wniosków o wypłatę zasiłku.

Z notatnika reportera

TRAGICZNY ZGON 3-ch OSÓB

(j) Jak już donosiliśmy, w mieszkaniu — przy ul. Droga Lubieńska 74 zatruły się gazem powstałym przy nacieraniu podłogi jakimś nieznanym płynem 3 osoby, z których właścicielka mieszkania 18-letnia K. Naglik zmarła po przewiezieniu do szpitala. Wczoraj zmarły w szpitalu siostra właścicielki mieszkania i jej dziecko. Urząd medycyny sądowej wszczął energiczne śledztwo

PRZY PRACY

— 28-letni Jan Zając (Pilichowska 10) uległ w czasie pracy złamaniu kości czaszki. Ofiarę wypadku po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala przy ul. Rappaporta.

— 27-letnia Maria Żuk (Akacjowa 13) w czasie rąbania drzewa przecięła sobie rękę. Ofiarę wypadku odwieziono do Szpitala Powszechnego.

WYPADKI NA ULICY

— 30-letnia Tomkiw Maria (Boczna Morska 22) przechodząc przez jezdnię ul. Gródeckiej, została przejechana przez motocykl doznając ogólnych kontuzji ciała i wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala przy ul. Rappaporta.

— 62-letni Iwaśko Stefan (wieś Krzywczyce) został potrącony na jezdni ul. Gródeckiej przez samochód, wskutek czego doznał poważnych obrażeń ciała. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz Pogotowia.

BÓJKA W PUSTOMYTACH

— Mieszkaniec Pustomyt miasteczka oddalonego o 20 km. od Lwowa, 33-letni Bazyli Kowal w czasie libacji w jednej z restauracji doznał w bójce ze swymi kolegami szereg dotkliwych ran ciętych zadanych brzytwą. Dzięki natychmiastowej interwencji lekarza Pogotowia udało się go jednak utrzymać przy życiu. Obecnie znajduje się on w szpitalu przy ul. Pijarów 4. Awanturniczymi kolegami zajęła się policja.

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Od dziś większe przydziały artykułów żywnościowych

(z) Począwszy od dnia dzisiejszego na karty aprowizacyjne będziemy otrzymywali znacznie większe ilości artykułów żywnościowych niż dotychczas. Mąkę i mięso otrzymamy w ilości podwójnej, marmolady i cukru o 10 dkg więcej, najbardziej pożądany artykuł, a mianowicie tłuszcz, możemy zakupić na kartę również w zwiększonej ilości.

Szczegółowe przydziały produktów przedstawiają się następująco: na kupony B 1, B 2, B 3 i B 4 dorośli mogą zakupić po 1.400 g chleba, dzieci zaś do lat 10-ciu po 1.050 g, na kupony F 1, F 2, F 3 i F 4 po 200 g mięsa z kośćmi lub wyrobów mięsnych, na kupony M 1, M 2, M 3 i M 4 po 200 g mąki, na kupony N 1, N 2, N 3 i N 4 dorośli mogą zakupić po 100 g artykułów żywnościowych, dzieci zaś po 125 g, na kupony A 1, A 2, A 3 i A 4 po 125 g marmolady, na kupony Z 1 i Z 2 po 250 g cukru, na kupony S 1 i S 2 po 60 g masła, na kupony Z 3 i Z 4 po 60 g oleju jadalnego, na kupon N 5 240 g kawy, na kupon S3 3 jaja, zaś na kupony N 6 i N 7 palący mężczyźni powyżej lat 18-tu mogą zakupić po 30 sztuk papierosów

Przy rejestracji kart w sklepach żywnościowych sprzedawcy winni odciąć następujące kupony (znajdujące się w górnej części kartki): kupon „A" dla mąki, cukru i innych artykułów żywnościowych, kupon „B" dla chleba, kupon „F" dla mięsa i wyrobów mięsnych, kupon „M" dla mleka, masła i jaj, kupon „Z" dla papierosów, przy czym na kupon „Z" sprzedawcy mogą rejestrować tylko mężczyzn palących powyżej lat 18 na podstawie okazanych dowodów tożsamości.

Sprzedaż tych wszystkich artykułów winna być zorganizowana następująco: w poniedziałki mogą zakupywać produkty ci mieszkańcy, których nazwiska rozpoczynają się na litery A — D, we wtorek na litery E — H, w środę I — L, w czwartek M — P, w piątek R — Ś i w sobotę T — Z, przy czym prawo pierwszeństwa w kolejności zakupu mają osoby, które poprzedniego dnia nie zakupiły względnie nie otrzymały towaru, osoby pracujące, które wykażą się zaświadczeniami wystawionymi przez kierowników przedsiębiorstw, kobiety w odmiennym stanie, z dziećmi do lat 3-ch, chore i osoby powyżej lat 60-ciu. Do zakupu mleka upoważnione są w pierwszym rzędzie dzieci do lat 10 i osoby chore.

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. B. Rzeszótko (poczta Złoczów, w. Korabi). — Wołyń, Polesie, Białostockie i Wileńszczyzna nie należą do Gub. Gen. Ludność cywilna na razie nie może korzystać ani z komunikacji kolejowej ani pocztowej z tamtymi terenami. Starania Pana w tym kierunku byłyby, jak się poinformowaliśmy, bezowocne.

WP. Jadwiga W. — Pojęcie „amerykański" jest b. ogólnikowe, domyślamy się jednak, że chodzi w tym wypadku o U. S. A. — Wszystkie placówki dyplomatyczne tego państwa na terenie Rzeszy zostały zlikwidowane. W Gub. Gen. nie ma żadnej ekspozytury Czerwonego Krzyża Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

WP. A. Jacużyńska. — 1) Do Gdyni nie dostanie się Pani bez przepustki, które wydaje Passtelle, Podwale 3, lecz tylko na podstawie przekonywującej argumentacji. — 2) Między Gub. Gen. a Rzeszą (łącznie z terenami wcielonymi po wojnie polsko-niemieckiej) istnieje granica celna.

WP. Józef Piórewicz. — Przesłaliśmy natychmiast Wydziałowi Wyżywienia.

Wolna trybuna

Ułatwiać pracę listonoszom

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Szanowna Redakcjo!

Jako stały czytelnik, a listonosz z zawodu, proszę o zamieszczenie w „Gazecie Lwowskiej" szeregu uwag, jakie mi się nasunęły w czasie pełnienia pracy, które niewątpliwie zainteresują szerszy ogół Czytelników.

Listy, kartki i t. p. przekazy pocztowe należy adresować czytelnie i dokładnie, podając (jeśli adresat mieszka w mieście) nazwisko i imię adresata, miejscowość, ulicę, numer domu, piętro i numer mieszkania, a nazwisko i imię, nazwę miejscowości i najbliższy urząd pocztowy, jeśli adresat jest mieszkańcem wsi. Na odwrotnej stronie listu należy podać swoje nazwisko i imię oraz dokładny adres.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na adresy sublokatorów, które z zasady nie zawierają nazwiska głównego lokatora, zmuszając listonoszy do męczących i nie zawsze skutecznych poszukiwań.

Często są również wypadki, że imię adresata (częściej adresatki) podane jest zdrobniale, co jest niezmiernie ważne, zwłaszcza przy korespondencji poleconej, ekspress przekazach pieniężnych i przesyłkach wartościowych, które wydaje się zasadniczo dopiero po okazaniu przez adresata dowodu osobistego — a przecież trudno sprawdzić, czy Lusia, Niusia i Myszka z adresu są identyczne z Teofilą, Franciszką i Muszką z legitymacji.

Bywają i takie wypadki, choć rzadsze, że np. zamiast adresu: Akademicka 14 m8, podane jest Akademicka 8 m. 14, lub np. Gródecka 72 zamiast 27 i t. p.

W wypadku zmiany miejsca zamieszkania winny zarówno osoby prywatne jak i firmy czy instytucje zgłosić nowy adres w Głównym Urzędzie Pocztowym (ul. Słowackiego). Administratorzy domów winni ze swej strony ułatwić nam pracę, podając w przejrzyście sporządzonych spisach nazwisko, imię piętro i numer mieszkania głównego lokatora i sublokatora.

Numery domów na wsi nie są wszędzie uporządkowane i np. obok nr. 152 jest 214, a naprzeciw nr. 62. Ten brak porządku daje się szczególnie we znaki jesienią, kiedy trzeba iść z jednego końca wsi na drugi brnąc wśród deszczu po błocie, lub w mroźną zimę wśród zasp śnieżnych. Kto zna i rozumie pracę listonosza miejskiego czy wiejskiego, ten oceni jego wysiłki.

Sadkowski Antoni
(listonosz)

Włamanie

Lili Gray przeciągnęła się ruchem leniwej kotki, jedną ręką wkładając do naszminkowanych warg perfumowanego papierosa, drugą zaś sięgając do słuchawki telefonu, ktory natrętnym dzwonkiem obudził ją przed chwilą z pierwszego, słodkiego snu.

— Hallo!

— Kto mówi?

— Jakto? Ja!

— To znaczy?...

Bezczelność! Czyż na to zastrzega się nieogłaszanie numeru telefonu słynnej gwiazdy, by rozmówca nie wiedział, z kim ma do czynienia?...

— Kim pan jest, u diabła? — gniewnie zapytał anioł ekranu, jak nazywali wielbiciele jasnowłosą Lili Gray.

— Ja? Jestem sobą! — z dumą oświadczył nieznajomy głos. — A skoro się już przedstawiłem, skolei chciałbym wiedzieć, z kim mam przyjemność?

— Miałby pan wielką przykrość, gdybym mogła w tej chwili trafić pana słuchawką!

— A to źle wychowana osoba! Nie chce się przedstawić, a przytem jeszcze się odgraża... Fe! Doprawdy, dzisiejsza młodzież amerykańska...

— Pan jest... — Lili zbrakło słów z oburzenia — ...najbezczelniejszy z bezczelnych! Pan jest... impertynent!

— Impertynent? Rzeczywiście, niekiedy mówię im per ty... Im, to znaczy moim kolegom. Ale do pani odnoszę się z całą kurtuazją. Tylko, a propos: kim pani jest właściwie?

— Jak pan śmie budzić mnie, nie wiedząc nawet kim jestem?

— Budzić?... — nieznajomy głos zmienił się nie do poznania. Zabrzmiała w nim jakaś miękka, pieszczotliwa nuta. — To znaczy, że spoczywa pani w łóżeczku? W uroczym, ozdobnym negliżu? Czy nie tak?

— Rekord bezczelności! — zawołała gwiazda, a w jej głosie, prócz oburzenia, dał się słyszeć lekki odcień podziwu. — Czy pan wie, z kim mówi?

— Doprawdy, nie wiem..

— Jestem... — a było to wypowiedziane tonem, jaki zaimponowałby dziesięciu Rockfellerom i piętnastu królom angielskim. — Jestem... Lili Gray!

Gwiazda zamarła przy słuchawce — w nadziei, że śmiałek po tych słowach da znać o sobie co najmniej łoskotem walącego się ciała. Lecz jakież było jej zdziwienie, gdy natrętny głos zapytał z niezachwianą pewnością siebie:

— Lili Gray? Nie słyszałem dotychczas... A któż to taki?...

Gdyby Lili nie leżała w łóżku, z pewnością osunęłaby się na podłogę. Co?... W Hollywood znalazł się człowiek, który nie wie kim jest Lili Gray?!...

— Skąd pan przybywa właściwie? — zdołała zapytać słabym głosem.

— Norfolk U. S. A., Jockey Street 2175, do usług.

— A w jakim celu dzwoni pan do mnie?

— Od wczoraj pracuję w gazowni jako monter. Wpłynęło to doniesienie, że w willi zajmowanej przez panią, ulatnia się gaz. Ponieważ cały dzień nikogo nie ma w domu...

— Monter!... — pomyślała Lili z ulgą i rozczarowaniem. A zapowiadało się tak ciekawie...

— Więc ze względu na własne bezpieczeństwo, zechce pani pozwolić, byśmy natychmiast przystąpili do naprawy.

— Proszę... — rzekła gwiazda obojętnie, naciskając jednocześnie dzwonek.

Dekoracyjna pokojówka zjawiła się w drzwiach, w nieznośny sposób parodiując ruchy gwiazdy filmowej. Tuż za nią wsunął się boy, szczerząc zęby w fotogenicznym uśmiechu.

— Dlaczego nie odbieracie telefonów? Przez cały dzień dzwonili z gazowni i teraz mi nie dają spokoju. Wpuścicie tych ludzi, a mnie dajcie spać!

Spać! Łóżko miało dla niej nieodparty urok po dniu spędzonym wśród świateł jupiterów, warkotu aparatów i krzyków reżysera. Lecz dręcząca ciekawość nie pozwalała jej zasnąć. Jak może wyglądać monter, który wyraża się tak salonowo — i tak arogancko? Jak wygląda człowiek, który nie wie jak wygląda Lili Gray?!... Czy w bezpośredniej rozmowie byłby równie zuchwały, jak przez telefon?

W półśnie słyszała, że ludzie z gazowni przystąpili do pracy. Do jej pokoju monter nie wejdzie. Może obejrzeć go samej pod byle pretekstem.

Lili, po krótkiej walce między lenistwem a ciekawością, narzuciła na siebie kimono — i...

Znajomy głos nieznajomego z telefonu rozległ się niespodzianie blisko.

— Dokąd piękna pani się wybiera?

Zaskoczona gwiazda nie pomyślała nawet, że to już zbyt wielka bezczelność ze strony montera... zresztą bardzo dziwnego montera: w nieskazitelnym wieczorowym stroju — i z rewolwerem w ręku.

— Proszę się nie obawiać — rzekł tajemniczy gość. — W kołach zbliżonych do Al Capone'a nazywają mnie: „Billy Dżentelmen". Widzi pani zresztą: zamiast używać ordynarnego wytrycha, włamałem się do willi przy pomocy wytwornej rozmowy telefonicznej...

Lili nie mogła wypowiedzieć ani słowa. Na jej wyrazistej twarzy malował się strach — lecz zarazem podziw, którego nie zdołała ukryć.

Wreszcie zdecydowała się stanąć na wysokości zadania. Ruchem, starannie wystudiowanym w atelier, sięgnęła po swoją słynną kolię.

— Proszę — rzekła, wręczając ją eleganckiemu włamywaczowi. — To będzie dla pana pamiątka od Lili Gray!

— Dziękuję — rzekł, niedbale chowając prezent do kieszeni. — Ale kim pani jest właściwie?

Artystce zbierało się na płacz.

— Jakto? Nie wie pan? Doprawdy pan nie wie?

— Wiem tylko, że jest pani najpiękniejszą z kobiet, jakie obrabowałem. A więc: ręce do góry! — zawołał nagle, zbliżając się. — Tak, do góry, a teraz — na moją szyję! I zwracam pani kolię — za pocałunek!...

— Dziękuję. Wypadło świetnie — powiedział operator, wychodząc wreszcie z ukrycia. — Nie obrazi się pani za tę małą komedię. Wytwórnia poleciła nam nakręcić krótkometrażówkę reklamową: „Włamanie u Lili Gray". Nie uprzedzaliśmy o niczym, aby sceny wypadły naturalniej...

Po wyjściu operatora, gwiazda pozostała sam na sam z tajemniczym gościem.

— Pozostaje mi panią przeprosić — rzekł z wytwornym ukłonem. — Szczerze mówiłem, że nie wiem nic o Lili Gray. Bo wiedziałem coś niecoś tylko o jej sobowtórze z ekranu. Ale teraz przekonałem się, że sztuka nie może zaćmić życia! I kto wie, czy w najbliższym czasie nie popełnię prawdziwego włamania — by zdobyć drugi pocałunek!

— Ależ to było prawdziwe włamanie — odrzekła Lili, darząc go najbardziej czarownym ze swoich uśmiechów. — Najbezczelniej w świecie... włamał się pan do mojego serca!

Obwieszczenie Nr. 38

DOTYCZY obowiązku zgłaszania używania połączeń elektrycznych i gazowych.

Zwraca się niniejszym uwagę, że każda osoba wprowadzająca się do nowego mieszkania winna natychmiast zgłosić pisemnie swoje uczestnictwo w używaniu energii elektrycznej i gazu Zarządowi miejskiej sieci elektrycznej Lwów, pl. Mariacki 8, I. p. względnie Miejskiemu Zakładowi Gazowemu, Lwów, ul. Gazowa 28.

Obowiązek zgłoszenia istnieje i wtedy nawet, gdy połączenia elektryczne i gazowe mogą być natychmiast użyte.

W razie zaniechania obowiązku zgłoszenia naraża się abonent na niebezpieczeństwo zaliczenia na jego konto zużycia większej ilości energii elektrycznej względnie gazu, niż istotnie zużył, o ile na podstawie właściwych przepisów nie zostanie wszczęte dochodzenie karne.

Lwów, dnia 29. 10. 1941. 8051

Der Stadthauptmann
KUJATH

Obwieszczenie Nr. 39

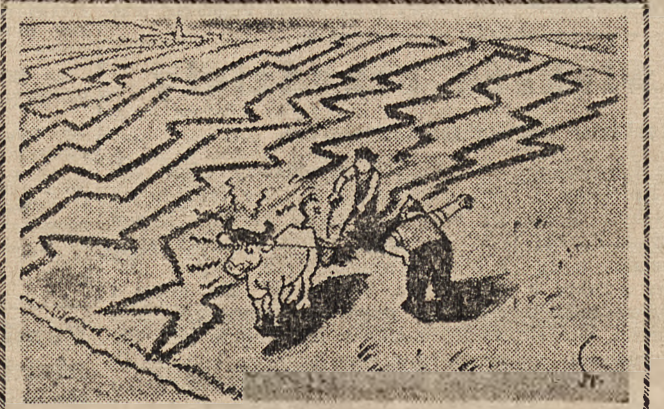
DOTYCZY straży pożarnej.

Wszyscy funkcjonariusze straży pożarnej, którzy w tutejszej straży pożarnej byli zatrudnieni w czasie od stycznia 1939 r. do sierpnia 1941 r. i bez własnego udowodnionego przewinienia zostali zwolnieni, zgłoszą się natychmiast z dokumentami osobistymi najpóźniej do dnia 5-go listopada 1941 r. w biurze Miejskiej Straży pożarnej, Lwów ul. Podwale 6.

Osoby przebywające poza Lwowem, zgłoszą się najpierw pisemnie przy podaniu możliwie najdokładniejszym przyczyn ich zwolnienia.

Lwów, dnia 29. 10. 1941. 8052

Der Stadthauptmann
KUJATH



— Na miłość Boską, jak wygląda to pole?
— A czy to moja wina, że wół miał czkawkę?!...
(„Das Illustrierte Blatt")

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202 23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06